

## *Męczennice z Nowogródka*

Lata II wojny światowej na naszych ziemiach to czas prześladowań za polskość i wiarę. Na wschodnim krańcu Rzeczypospolitej Polskiej, w Nowogródku (obecnie teren Białorusi), zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu (nazaretanki), w liczbie dwunastu, doświadczają ciemnej nocy okupacji: najpierw sowieckiej, a następnie niemieckiej. W czasie tej ostatniej (1941–1945) dochodzi do dramatu rozstrzelania przez hitlerowców jedenastu sióstr nazaretanek. Zginęły 1.08.1943r. w lesie oddalonym o 5 kilometrów od Nowogródka. Zajmująca się szpitalikiem siostra Małgorzata Banaś, jedyna ocalała ze wspólnoty, odnalazła wkrótce miejsce stracenia sióstr i została aż do swej śmierci (26.04.1966r.) strażniczką mogiły oraz kościoła Przemienienia Pańskiego, zwanego Białą Farą, którym siostry opiekowały się i gdzie ostatecznie spoczęły doczesne szczątki męczenniczek.

Siostry nazaretanki przybyły do Nowogródka w 1929 r. na zaproszenie bpa Zygmunta Łozińskiego, obecnie Sługi Bożego, by objąć opiekę nad Białą Farą i zająć się wychowaniem i nauczaniem dzieci. Jako wspólnota domu Chrystusa Króla siostry zrosły się z życiem Nowogródka i służyły wielonarodowościowej społeczności miasta. Otwarte na potrzeby ludzi w czasie pokoju, jeszcze bardziej udzielały się w czasie okupacji, gdy trzeba było pocieszać, pomagać, modlić się i współczuć rodzinom prześladowanych, więzionych i mordowanych. Modlitwa w kościele farnym, gdzie siostry wkładały wiele wysiłku w oprawę liturgiczną nabożeństw, stała się dla umęczonego społeczeństwa przestronią nadziei wśród mroków panującego zła.

Terror okupacyjny, po zajęciu tych ziem przez Niemców, rozpoczął się w 1942 r. eksterminacją Żydów, po czym nastąpiła fala aresztowań ludności polskiej, a po niej egzekucja sześćdziesięciu osób, w tym dwóch kapłanów. Podobna sytuacja powtórzyła się 18.07 1943 r., kiedy aresztowano ponad 120 osób z zamiarem rozstrzelania. Wówczas siostry nazaretanki wspólnie podjęły decyzję ofiarowania swego życia za uwięzionych członków rodzin. Wobec kapelana i rektora Fary, ks. Aleksandra Zienkiewicza, wypowiada ją, w imieniu wszystkich, S. M. Stella, pełniąca obowiązki przełożonej. „Mój Boże, jeśli potrzebna jest ofiara z życia, niech raczej nas rozstrzelają, aniżeli tych, którzy mają rodziny – módlmy się nawet o to”.

Na planie ludzkich działań następuje zmiana. Uwięzionych wywieziono na roboty do Niemiec, a kilku nawet zwolniono. Wobec dalszego zagrożenia życia jedynego w okolicy kapłana, wspomnianego ks. A. Zienkiewicza, siostry nazaretanki ponowiły gotowość ofiary: